

URLOPOWA PERWERSJA ZAWODOWA

HOLA Design – Monika i Adam Bronikowscy, zdjęcia: fotel EGG, FRITZ HANSEN

Lato, wakacje, czas błęgiego lenistwa. Choćby przez chwilę. Okres wakacyjny nierozdzielnie związany jest z urlopami. Miasta pustoszeją odwdzięczając się tym, którzy karnie w nich pozostali, mniejszymi korkami, powolniejszą atmosferą i klimatyzowanymi przestrzeniami w upalne dni.

Skoro urlopy to wyjazdy i nowe miejsca. To poznawanie i doświadczenie. Niezależnie czy przemieścimy się o dziesiątki, setki czy tysiące kilometrów, na ten krótki okres odrywamy się nie tylko od codziennych zajęć, ale również codziennych miejsc. Już nie powtarzamy rutynowo tras z domu do pracy i z pracy do domu. Nie odwiedzamy po raz n-ty tych samych przestrzeni, wnętrz, których już praktycznie nie zauważamy traktując je jako oczywistą oczywistość. Wpadamy jak śliwka w zupełnie nowy, bardziej lub mniej egzotyczny kompot. I tą nowością staramy się delektować. Każdy na swój sposób. Każdy innym składnikiem rzeczonoego kompotu. Kuchnią, przyrodą, architekturą, muzyką lub ogólnie kulturą.

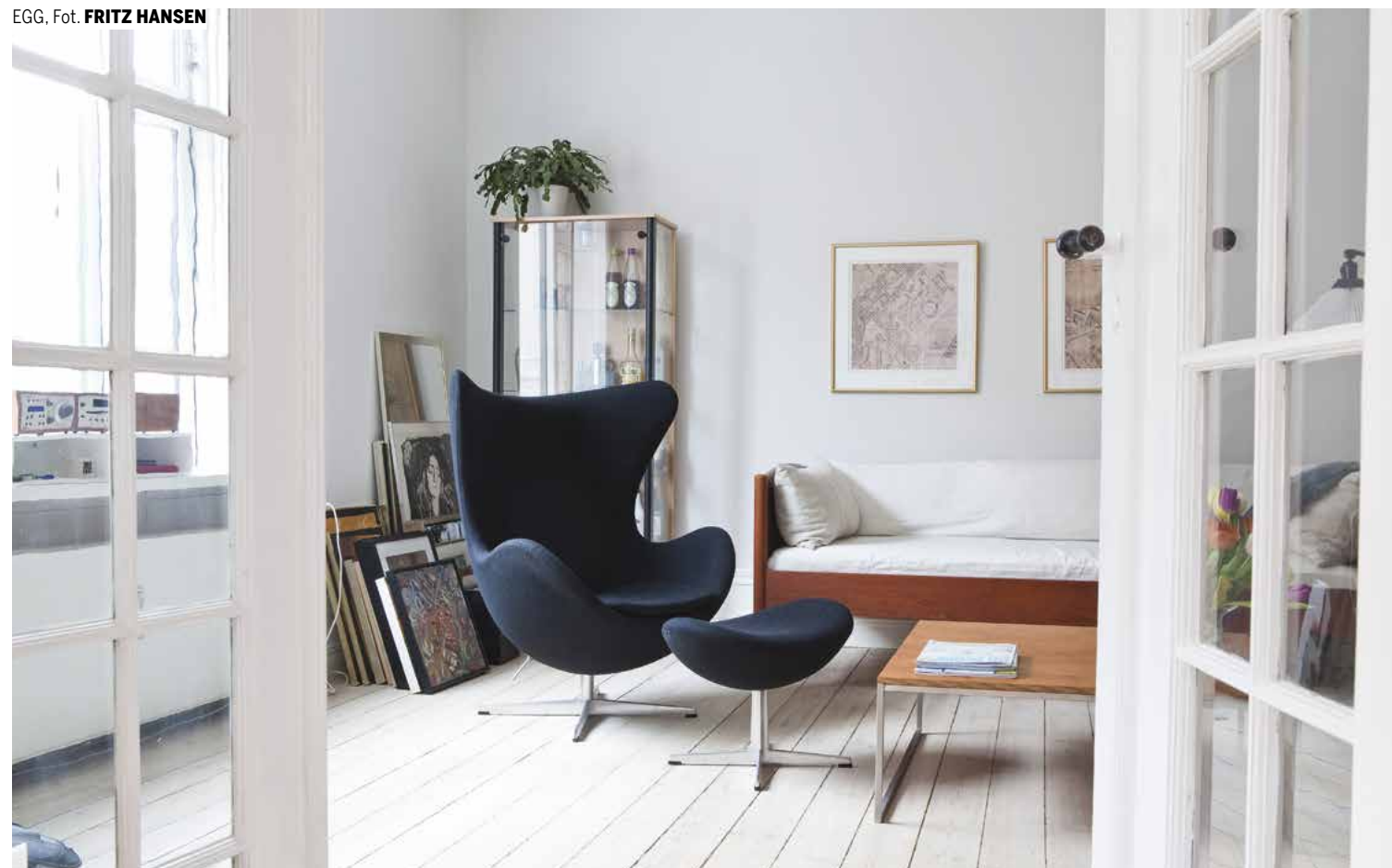
A czym Ty się szanowny Projektancie w czasie swojego urlopu upajasz? Tak Ty. Hmm... Toć projektant nie gatunek ziemiaka - każdy jest inny, ma swoje zainteresowania, ulubiony sposób spędzania wolnego czasu. Ale jednak jest jeden pierwiastek wspólny. Skrzywienie zawodowe. To perwersyjne zboczenie zmuszające do rozłożenia na czynniki pierwsze nowo poznawanych przestrzeni. To dociekliwość w badaniu materiałów i rozwiązań wnętrzarskich.



EGG, Fot. FRITZ HANSEN

EGG, Fot. FRITZ HANSEN

EGG, Fot. FRITZ HANSEN



Godzina 4.00 nad ranem. Kilkanaście poprzednich godzin spędzonych w podróży. Upragniony klucz lub karta od pokoju hotelowego w ręku. Pstryk. Zapalone światło... Halogeny czy ledy? Oprawy na-stropowe, wpuszczane, punktowe czy z abażurami? Stojące, wiszące? Co na podłodze, jakie materiały, jakie niestandardowe rozwiązania? Inspekcja rozpoczęta. Im dalej od domu tym może okazać się ciekawsza i bardziej zaskakująca. Przecież co kraj, to obyczaj. Co dla jednej nacji jest standardem, dla innej będzie totalnym zaskoczeniem. A jeśli jeszcze znaleźliśmy się w zupełnie innej strefie klimatycznej, to nowym doświadczeniem może nie być końca. To co że noc. Przecież nawet biorąc upragniony prysznic można dokładnie zlustrować wiele szczegółów wnętrza.

Warto lustrować? Przecież potocznie określane jako „hotelowy” styl większości klientom nie odpowiada. Kto chciałby mieszkać „jak w hotelu”? Hotel kojarzy się z miejscem nieindywidualnym. Z czymś tylko na chwilę. Z miejscem, z którym się nie identyfikujemy. Ale jak zastanowimy się chwilę dłużej, to przecież tak naprawdę nie ma czegoś takiego jak „hotelowy” styl. Bo jak go mielibyśmy określić w czasach gdy, jak grzyby po deszczu, wyrastają hotele butikowe dostarczające niepowtarzalnych wrażeń również z zakresu estetyki wnętrza? Przecież nawet największe sieci hotelowe prześcigają się w tworzeniu zindywidualizowanych rozwiązań.

Co więc możemy spotkać otwierając drzwi hotelowego pokoju? W sferze estetycznej może być to całkowitym zaskoczeniem, tym pozytywnym – negatywne przypadki zostawmy na marginesie dzisiejszych rozważań.

Wnętrza hotelowe ścigają się zarówno stylem, jak i jakością wykonania i użytych materiałów z naszymi własnymi domami i mieszkaniami. Rozwiązania w nich wykorzystane często są przykładami najbardziej praktycznych dostępnych opcji przy zachowaniu, przynajmniej czasami, rozsądnej ceny. Czemu zatem nie poświęcić chwili na zastanowienie się dlaczego tak, a nie inaczej coś zostało rozwiązane lub dlaczego taki, a nie inny materiał został użyty. To czerpanie wprost z czyichś doświadczeń. A przecież nauka na doświadczeniach jest najlepsza nauką.

Więc, nawet jeśli nie jesteśmy ludźmi „z branży” podróżując czerpmy również doświadczenia i inspiracje wnętrzarskie. Podobno podróże kształcą. Pozwólmy im kształcić nas także i w dziedzinie wnętrz. Szczególnie jeśli jesteśmy przeciwnikami „hotelowych” wnętrz. Chociażby dlatego abyśmy wyposażając naszą prywatną przestrzeń w jeden z najbardziej kultowych foteli – model Egg autorstwa Arne Jacobsena – mieli świadomość, że został on zaprojektowany ponad pół wieku temu właśnie na potrzeby hotelowych przestrzeni.

EGG, Fot. FRITZ HANSEN



EGG, Fot. FRITZ HANSEN

